

Turcja sędzi krytycznych dziennikarzy

12 stycznia 2012

Wybitni tureccy dziennikarze, oskarżeni o związki z konspiracyjną siecią antyrządową, nazwali zarzuty przeciwko sobie „masakrą sprawiedliwości”.

Nadim Sener i Ahmet Sik, dziennikarze śledczy aresztowani w marcu i przetrzymywani od tego czasu w ściśle strzeżonym więzieniu poza Istanbulem, znaleźli się w sądzie wśród 14 oskarżonych, którzy rozpoczęli swoje wystąpienia obrończe. Turcja przetrzymuje w więzieniach prawie 100 pracowników mediów; jest to jeden z najwyższych wskaźników na świecie. Prześladowani są za to, że ich krytyka i wypowiedzi niszczą wizerunek Turcji jako przykładowego modelu demokracji na Bliskim Wschodzie.

„Jestem tutaj, ponieważ jestem dziennikarzem szukającym prawdy”, powiedział Ahmet Sik, który napisał kilka książek o tym jak policja jest infiltrowana przez islamistyczny ruch, kierowany przez Fethullaha Gulena, muzułmańskiego teologa osiadłego w USA i uważanego za bliskiego niektórym politykom z rządzącej partii AK. „Kałmie się tutaj od samego początku, mówiąc że dziennikarstwo nie zostało postawione przed sądem. Dowody przeciwko mnie zawierają 212 artykułów prasowych, 247 spisanych z podsłuchu rozmów telefonicznych i jedną książkę.”

Nadim Sener, wielokrotnie nagradzany dziennikarz, autor książki o policji, która celowo zaniedbała sprawę i dopuściła, żeby wybitny turecko – armeński dziennikarz Hrant Dink został zamordowany w 2007 roku, po wejściu na salę sądową powitał wszystkich słowami „Witamy w teatrze” i ukłonem. Potem załamującym się głosem powiedział, że zarzuty przeciwko niemu są bezpodstawne. „Narażam życie przez to, że kwestionuję okoliczności zamordowania Dinka. Nasi przyjaciele są w

więzieniach za pisanie nowych artykułów.”

Sik i Sener zostali obwinieni o przynależność do “Ergenekon”, ultranacjonalistycznej grupy, oskarżonej przez prokuratorów o wielokrotne konspirowanie przeciwko rządowi partii AKP tureckiego premiera Erdogana. Jeśli zostaną ogłoszeni winnymi, obu grozi kara do 15 lat więzienia. Obydwaj zaprzeczyli oskarżeniom i powiedzieli, że dowody przeciwko nim zostały sfabrykowane.

Śledztwa w sprawie Ergenekon ślimaczą się, od kiedy rozpoczęto je w 2007 roku i krytycy oskarżają rząd o celowe podsycanie atmosfery strachu w celu uciszenia oponentów. Rząd zaprzecza takim motywom. W sprawie zatrzymano kilkuset podejrzanych, włącznie z emerytowanymi wyższymi wojskowymi, naukowcami, prawnikami i dziennikarzami.

Inni oskarżeni dziennikarze to Yalcin Kucuk, autor i prezenter telewizyjnych debat i Soner Yalcin, redaktor Oda TV oraz inne osoby pracujące nad stroną internetową telewizji, znaną z krytyki rządu. Na ławie oskarżonych znalazł się także poprzedni szef policji, Hanefi Avci, który napisał o infiltracji policji przez Gulenistów.

Po aresztowaniach dziennikarzy w Turcji UE i Stany Zjednoczone wyraziły zaniepokojenie. Jednak rozwijająca się szybko gospodarka tego kraju i sytuacja, w której wielu Turków poznaje smak bezprecedensowego dobrobytu i politycznej stabilizacji, sprawiły, że oburzenie opinii publicznej zostało przytłumione.

Niektórzy postrzegają Turcję, kandydata do Unii Europejskiej, jako modelową muzułmańską demokrację w regionie przechodzącym głębokie zmiany z powodu Arabskiej Wiosny.

AKP jest socjalnie konserwatywną, a ekonomicznie liberalną partią, prowadzoną przez pobożnych muzułmanów. Sekularyści podejrzewają, że AKP ukrywa swe religijne zamiary, czemu Erdogan zaprzecza. Krytycy mówią, że prześladowanie

dziennikarzy jest odzwierciedleniem nietolerancji Erdogana i oskarżają rządzącą od 2002 roku partię o próbę uciszenia krytycznych mediów. Rzecznicy rządu odpowiadają na to, że dziennikarze stoją przed sądem za działalność przestępczą, a nie za to, co napisali.

Tłumaczenie: Sy

Źródło oryginalne: [Reuters](#)

Źródło polskie: [Euroislam](#)